

Urojone odliczanie klimatyczne.
Holistyczna ocena rzeczywistych zmian klimatu

Julian Rose(*)

Postanowiłem napisać ten esej w formie dialogu - pytań i odpowiedzi, aby dobitniej ukazać fałszerstwa dzielące obecnie nasz świat.

P: Czy klimat się zmienia?

O: Tak.

P: W jaki sposób?

O: Na różne sposoby. Wszystko, co istnieje, przechodzi nieustający proces zmian.

P: To znaczy?

O: Ten świat, jego biosfera i wszechświat, w którym odgrywa się spektakl życia, są ze sobą w pełni powiązane i nierozdzielne; wszystkie ich części wpływają na zmiany w całości. Dlatego też twierdzenie, jakoby jeden czynnik, na przykład CO₂, był sprawcą zmian klimatu, nie może być słuszne.

P: Ale istnieje jakiś czynnik sprawczy powodujący wzrost temperatur i wywołujący zmianę klimatyczną, prawda?

O: Pomimo iż światowe instytucje do spraw klimatu, takie jak Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC), kładą nacisk na mocno tendencyjny pogląd, iż głównym czynnikiem sprawczym stojącym za globalnym ociepleniem i zmianami klimatu jest spalanie węglowodorów, stanowi to skrajnie redukcjonistyczną, mylną interpretację rzeczywistości. Owi „naukowcy” nie są w stanie dostarczyć empirycznych dowodów wskazujących na naturę tych zmian, ani nawet na to, czy średnie temperatury globalne faktycznie rosną, spadają, czy też pozostają w przybliżeniu takie same.

P: A więc nie możemy oczekiwać, że oficjalna nauka akademicka posiada jakiegokolwiek odpowiedzi?

O: Otóż to. Nie możemy też dawać wiary nieodpowiedzialnym politykom, którzy na wszelką krytykę historyjki o CO₂ odpowiadają jak automaty to jedno: „Kierujcie się nauką”. Jedynie podstawowa znajomość fizyki kwantowej, z jej cyklicznie powtarzającymi się, wielowymiarowymi schematami przyczyny i skutku, umożliwiłaby rozpoznanie czynników sprawczych odpowiadających za dostrzegalne procesy zmian klimatycznych. A tym bardziej zweryfikować lansowaną tezę o powodowaniu tych zmian przez człowieka.

P: Lecz z pewnością można bezpiecznie twierdzić, że w obecnym czasie zachodzą widoczne i liczniejsze ekstremalne zjawiska klimatyczne?

O: Rzeczywiście obserwujemy większą ilość ekstremalnych zjawisk. Istnieje po temu wiele powodów, z których żaden nie sprowadza się do pojedynczego czynnika sprawczego. Na przykład ciągłe rozrzedzanie się warstwy ozonowej, specyficzna aktywność słoneczna, słabsza magnetosfera oraz/lub ciągłe przesuwanie się biegunów magnetycznych. Każdy z nich lub wszystkie trzy mogą powodować wymienione zmiany.

P: Jak to możliwe, że niemal 100% światowych działaczy politycznych bezkrytycznie przyjęło prawdziwość symulacji komputerowych (stosowanych przez klimatologów z IPCC) i to, że stanowią one „absolutny dowód” na kluczową rolę dwutlenku węgla w globalnym ociepleniu?

O: Aby na to odpowiedzieć, należy mieć świadomość psychologicznej perswazyjności tkwiącej w irracjonalnym przekonaniu o tym, że „nauka ma zawsze odpowiedź”. Jest ogromne zapotrzebowanie na „ustalony środek zaradczy” wobec każdego dostrzeżonego problemu, a jeżeli go nie ma, przyjmuje się każde rozwiązanie, które osiągnie aprobatę wśród podobnie myślących jednostek i spełni wymagania aktualnie panującej poprawności politycznej.

Innymi słowy, za wszelką cenę utrzymuje się w mocy totalitarną globalistyczną strukturę władzy.

P: Czy to oznacza, że zmyślona historia, jeżeli uda się przekonać odpowiednią liczbę opiniotwórców, aby ją przyjęli, może się stać podstawą do zastosowania wszelkich działań w celu „powstrzymania globalnego ocieplenia”?

O: Jest to bardzo prawdopodobne. Istnieją sprawdzone dowody na wymyślanie takiej historii przez zgromadzenia Grupy Bilderberg i Klubu Rzymskiego już od roku 1972 lub wcześniej. Plany koncentrowały się na sposobach utrzymania władzy w rękach elit bankierskich i przemysłowych poprzez stworzenie przerażających wizji na temat klimatu, aby zastraszone społeczeństwo podporządkowało się pozornemu autorytetowi skorumpowanego modelowania komputerowego.

P: Czy błędem jest zestawienie razem pogody i klimatu? Czy są one w istocie tym samym?

O: Nie, nie są tym samym. Klimat to coś więcej niż pogoda. Klimat jest bezpośrednio związany z naszym układem słonecznym. Ma genezę kosmiczną. Wpływ naszych działań na planecie ma jedynie drugorzędne znaczenie. Zjawiska pogodowe na ziemi kształtowane są przez aktywność geologiczną w połączeniu z brutalną ingerencją człowieka. Na froncie geologicznym są to na przykład wybuchy wulkanów, zmiany w prądach oceanicznych El Nino oraz przesunięcia biegunów.

W sferze działań człowieka to: szeroko stosowana geoinżynieria w atmosferze (smugi chemiczne); podgrzewanie jonosferyczne (HAARP); broń wiązkowa

ukierunkowanej energii; wojny; promieniowanie elektromagnetyczne (EMF); zabetonowywanie przestrzeni oraz pustynnienie środowiska naturalnego; monokulturowe uprawy rolnicze z użyciem chemii i powodowana przez to znacząca utrata bioróżnorodności.

P: Czy zatem „zmiany pogodowe” i „zmiany klimatyczne” są celowo ze sobą mylone?

O: Oczywiście jest, że nie robi się właściwego rozróżnienia – a to otwiera drzwi dla masowego wykorzystywania opinii publicznej. Taka mistyfikacja trwa już ponad trzy dziesięciolecia. Wystarczy przypomnieć kolejne nazwy nadawane temu zjawisku: „efekt cieplarniany”, potem „globalne ocieplenie”, a teraz „zmiany klimatyczne”.

P: Ogół społeczeństwa został zmuszony do uwierzenia, że ostre zmiany pogody mają swoją przyczynę w wywołanej przez działalność człowieka zmianie klimatu/globalnym ociepleniu. To wygląda coraz bardziej jak intencjonalne zakłamywanie rzeczywistości.

O: Tak jest. Jednak nie możemy całkowicie rozdzielić klimatu i pogody. W żadnym wypadku wszystkie fundamentalne siły energetyczne wszechświata, w tym wszystkie planety, gwiazdy, meteory i komety nie są od siebie oddzielone. Mówimy tu o JEDNEJ, nieustannie zmieniającej się i wciąż ewoluującej całości, złożonej z miliardów energetycznych przejawów woli (projektu) naszego Stwórcy. To wielki obraz.

P: Co można więcej powiedzieć o tym wielkim obrazie?

O: Musimy uznać rozróżnienie pomiędzy „makrokosmosem” a „mikrokosmosem”. To na poziomie mikrokosmicznym możemy dostrzegać i doświadczać – z bliska – odmiennych postaw, wzorców zachowań i subtelnych zmian w pozornych normach. Na poziomie makrokosmicznym wydarzenia są zbyt wielkie, aby im się przyglądać z bliska. Zamiast tego doświadczamy ich za pomocą zmysłów, intuicji i długotrwałej obserwacji.

I tak na przykład, możemy przypuszczać, że aktywność wulkanów spowodowana jest ruchami płyt tektonicznych na planecie. Lecz ruchy tych płyt mogą być wywołane magnetycznymi przesunięciami w energetyce kosmosu. Zaś przesunięcia w energetyce kosmosu mogą być skutkiem implozji czarnych dziur lub narodzin nowych gwiazd.

Istnienie jest holistycznym zjawiskiem kwantowym. Toteż nigdy nie można powiedzieć, że pogoda i klimat są od siebie całkowicie oddzielne. Można jednak stwierdzić, że są one w głównej mierze wyrazem lokalnej aktywności ziemskiej (mikrokosmosu), lub też w głównej mierze wyrazem aktywności kosmicznej (makrokosmosu).

P: Czy ci, którzy forsują globalną kontrolę ludzkości w celu zerowej emisji energii w ogóle o tym wiedzą? Czy działają w ciemnościach?

O: Jeśli cokolwiek wiedzą, to dzięki temu, że ci, którzy wybrali ciemne, podstępne strategie, aby osiągnąć swoje cele, reprezentują pewien poziom intelektualny i mają świadomość kosmicznego porządku rzeczy oraz wiedzą, jak tym manipulować.

Natomiast sprawcy, aktywnie zaangażowani w wymuszoną kontrolę nad ludzkością to jednostki psychopatyczne i psychotyczne, o zawężonym polu widzenia, o postawie narcystycznej i przeciwnej życiu. To ci, którzy wybrali narzucanie ludności planety Ziemi despotycznego, represyjnego i fałszywego reżimu pod nazwą „stop zmianom klimatu”.

P: A więc nie możemy polegać na „nauce” głównego nurtu jako w żaden sposób godnym zaufania przewodniku po tym, co się dzieje, jeśli jej rzecznicy wypełniają polecenia płynące z tak szalonych źródeł..

O: Absolutnie nie. Tylko naukowcy kierujący się kwantowo zorientowanymi intuicyjnymi i empirycznymi dyscyplinami mogą właściwie zinterpretować złożoność już nie tylko samych zmian klimatu, ale także kluczowych interakcji wpływających na zachowanie żywych organizmów w ramach ewolucyjnego ruchu kosmosu.

P: Hmm... to potężny nowy paradygmat to przetrwania przez ludzkość...

O: Tak. Lecz jeśli nie da się przetrwać – dla większości z nas stopniowo, po trochu, - nie będziemy w stanie ocalić naszej planety przed ciasną, samobójczą agendą, do której przyjęcia jesteśmy zmuszani.

P: Czy ludzie, którym zależy, mają do odegrania jakąś rolę w przyczynieniu się do zakończenia tego na zimno skalkulowanego wyzysku?

O: Z całą pewnością. Przyjmijmy światopogląd kierując się sercem. Wszystko zaczyna się od podstawowej sprawy: umiłowania życia. Zakładamy, że umiłowanie życia jest silniejsze niż lęk, cynizm i rozpacz, katalityczne emocje kierujące nas bezpośrednio tak jak uniwersalne siły ewolucji. To pępowina łącząca nas ze Stwórcą.

Z tej podstawy – utrzymywanej w stanie doskonałości – czerpiemy moc organizowania się do walki w obronie wspaniałej różnorodności tego wyjątkowego daru życia, w tym również do przeciwstawienia się śmiertelności dogmatowi fałszywej nauki.

Nauki, która ma czelność uznawać za konieczne wyrywanie z korzeniami podstawowych kanonów naszego codziennego życia, podporządkowywać się nakazom scentralizowanej dyktatury i wyrażać zgodę dla blokowania CO₂, dobrotliwego gazu, niezbędnego dla każdej planety do produkcji tlenu, bez

którego nie możemy żyć my sami i całe królestwo zwierząt. Musimy znaleźć w sobie determinację, by przerwać to masowe ludobójstwo.

P: Musimy więc także poszukać odpowiedzi w sobie samych?

O: W dynamicznym punkcie stanowiącym jądro naszego indywidualnego życia znajduje się ten sam kamień narodzin, który uformował wszechświat, jakiego jesteśmy integralną częścią i i wyrazem. Dlatego dojdziemy do wniosku, że do przeprowadzenia planety przez kryzys o wiele lepiej niż instytucjonalni naukowcy, politycy i „eksperci” od podejmowania decyzji wyposażeni są artyści, filozofowie, tradycyjni rolnicy i jednostki ukierunkowane na ducha.

Mądrość, prawda i sprawiedliwość to manifestacje pogłębiającego się zrozumienia, iż umiłowanie życia jest stanem, jakim mieliśmy to błogosławieństwo zostać obdarzeni przez wszechmocnego twórcę potężnego nieboskłonu. Mając takie błogosławieństwo ponosimy odpowiedzialność za przejęcie sterów i ustawienie busoli na światło zapalone przez najbardziej dojmujące wezwania naszych dusz.

Wszystkie „autorytety”, które decydują się słuchać nie źródła swego własnego życia lecz wrogich pozerów i oszustów, muszą zostać zdemaskowane i potraktowane jak kryminaliści, którymi są. Do tej grupy należą forsujący Zielony Ład ŚFE (Światowe Forum Ekonomiczne), zerową emisję energii i zdradziecką sztuczkę na ludzkości pod wezwaniem „stop zmianom klimatu”.

Naszym zadaniem jest iść śmiało naprzód, niosąc ze sobą wciąż rosnącą świadomość, iż to my dzierżymy sztandar dynamicznego procesu transformacyjnej zmiany. Pełnej metamorfozy, tej celowo wywołanej ciemności, w jej dokładne przeciwieństwo – wspaniały rozkwit twórczego geniuszu i pasji w przebudzonej ludzkości.

(*) Julian Rose jest jednym z pionierów rolnictwa organicznego w Wielkiej Brytanii, pisarzem i działaczem międzynarodowym. Jest Dyrektorem Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC i autorem czterech książek. Najnowsza z nich to "Pokonać umysł robota", jest potężnym głosem wzywającym do oporu wobec agendy transhumanizmu. Odwiedź stronę Juliana: www.renesans21.pl